

Tadeusz Maciej Ciołek¹
O najwcześniejszym znanym polskim publicznym odczycie z czasów II wojny światowej nt.
możliwości i zasad odbudowy Warszawy zabytkowej -
8 listopada 1944, obóz jeńców wojennych, prelekcja Gerarda Ciołka^{2 3}

0. Wyjaśnienie autora z 14 stycznia 2022.

Poniższy i kompletny artykuł (minus, rzecz jasna, niniejsze wyjaśnienie) został przesłany Redakcji „Biuletynu Informacyjnego ICOMOS” w pierwszych dniach lipca 2021. Nadesłany tekst został oceniony pozytywnie a następnie skierowany do technicznego opracowania i druku. W grudniu 2021 złożony w redakcji artykuł ukazał się w wersji elektronicznej, na stronicach 64-77 "Biuletynu Informacyjnego", nr 1-3 (52-54), 2021.

Niestety, grudniowa publikacja Biuletynu PKN ICOMOS stanowi zniekształconą i wybrakowaną wersję lipcowego oryginału. Bez konsultacji z autorem, pierwotny a świadomie długi, bo informatywny, tytuł - *O najwcześniejszym znanym polskim publicznym odczycie z czasów II wojny światowej nt. możliwości i zasad odbudowy Warszawy zabytkowej - 8 listopada 1944, obóz jeńców wojennych, prelekcja Gerarda Ciołka*” zastąpiono skrótowym i ogólnikowym sformułowaniem - *Jak po wojnie odbudować Warszawę? (8 listopada 1944, obóz jeńców wojennych, prelekcja Gerarda Ciołka)*. Także, bez konsultacji z autorem, icomosowski biuletyn usunął z tekstu wszystkie zawarte w nim przypisy. Cięcie zlikwidowało 14 przypisów (zaznaczonych poniżej **żółtym** kolorem), tzn. ok. 50 linijek tekstu z ok. 980 słowami. Szczególnie niefortunnym było tu samowolne pominięcie: (a) przypomnienia osób Stanisława Miłoszewskiego i Barbary Lenard, wczesnych kluczowych pracowników Ośrodka Dokumentacji Zabytków (obec. NID) oraz (b) *en passant* wzmianek dotyczących niewykorzystanego intelektualnego potencjału pionierskiego maszynopisu Alfreda Lauterbacha [13] z 1943 roku a także potencjału związanych z tymże maszynopisem drukowanych uwag i wspomnień [22] Lecha Niemojewskiego z 1952 roku.

Poniższy tekst stanowi zatem **jedyną autorytatywną** wersję artykułu *O najwcześniejszym znanym polskim publicznym odczycie...* Jest ona osiągalna elektronicznie, w formacie PDF, pod adresem <http://www.ciolek.com/PAPERS/Ciolek-1944-prekursorski-wyklad-o-odbudowie-Warszawy.pdf>

1. O prekursorskim odczycie pt. „MOŻLIWOŚCI ODBUDOWY WARSZAWY ZABYTKOWEJ”, jego okolicznościach oraz prelegencie i jego słuchaczach

Nieopublikowane i całkowicie zapomniane przez ostatnie 77 lat odręczne notatki autorstwa człowieka, który później stał się jednym z kluczowych twórców „krakowskiej” szkoły ochrony i kształtowania krajobrazu naturalnego i kulturowego, powstały na zaproszenie obozowego dowództwa AK w Stalagu XI-B Bergen-Belsen, gwoli wzmocnienia psychicznej odporności więzionych tam oficerów,

¹ Tadeusz Maciej Ciołek, syn Gerarda Ciołka, antropolog i informatyk, matthew.ciolek@gmail.com

² Pamięci Stanisława Miłoszewskiego i Barbary Lenard, twórców a następnie kustoszów Tek Ciołka, artykuł ten poświęcam.

³ Jestem wdzięczny mej żonie, Irenie Marii Goltz, za jej wnikliwe uwagi wiodące do ulepszenia: a) struktury niniejszego artykułu; b) trafności niektórych z użytych słów.

komatantów Powstania Warszawskiego. Powstały zatem w czasie i miejscu fundamentalnie wrogim idei niepodległej Polski jak i ochrony polskich zabytków przeszłości⁴

Podczas tego pierwszego, być może, w całej historii polskiej sztuki konserwatorskiej publicznego wojennego spotkania na temat kształtu powojennej Warszawy, 35. letni wtedy mówca przedstawił kolegom współjeńcom problemy i rozwiązania znane mu osobiście i jego kolegom z tajnego Wydziału Architektury tajnej Politechniki Warszawskiej już znacznie wcześniej, bo od ok. 1941 r. Wyłoniły się one kolejnymi etapami na podstawie przedwojennych i okupacyjnych studiów, analiz i rozważań kilkunastoosobowego kręgu warszawskich rzeczoznawców urbanistów, architektów i konserwatorów. W pierwszej połowie 1944 r. stały się one wystarczająco solidne by funkcjonować jako ambitna, wspólnie uzgodniona wizja przyszłości.

Autor odczytu w pełni rozumiał, że zniszczenia Warszawy podczas Powstania uczyniły realizację wypracowanego do lipca 1944 r. projektu zadaniem 10-, 20- lub 30-krotnie fizycznie trudniejszym, bardziej skomplikowanym i nielinearnie bardziej kosztownym - ale - nie niemożliwym. Również podkreślił w czasie odczytu – iż podstawowy problem odbudowy zabytkowej Warszawy nie był problemem technicznym. Dla niego oraz dla zespołu w którym pracował ostatnie 5 lat była to raczej kwestia wymyślenia i wprowadzenia w życie nowatorskiej oraz akceptowalnej doktryny konserwatorskiej. Takowa winna być zrozumiała, konsekwentnie praktykowana i zinternalizowana (nawet na poziomie sięgającym archetypów) tak przez projektantów, inżynierów i murarzy jak i przez bieżące oraz przyszłe pokolenia codziennych użytkowników zrekonstruowanego miasta - mieszkańców, przejezdnych oraz turystów.

Dodatkowo odczyt poruszył też jakże ważny dla konserwatorów i architektów problem etyczny. Prelegent otwarcie zapytał o konsekwencje intencji własnych i słuchaczy „...czy wolno nam w imię prawdy⁵, w imię uczciwości podjąć się tego zadania i czy to co podejmujemy nie będzie określone mianem falsyfikatu⁶ [?]...”

Nieprzewidziana i pośpiesznie przygotowana prelekcja była jednym z pierwszych obozowych odczytów na temat historii, numizmatyki, języka polskiego (ze szczególnym uwzględnieniem literatury pięknej) oraz kursowych zajęć z zakresu języków obcych i matematyki. Były one inicjatywą

⁴ Stalag w Bergen-Belsen był położony dosłownie o metry od rosnącego od 1943 r., a tak samo nazwanego obozu koncentracyjnego, miejsca śmierci ok. 50 tysięcy cywilnych więźniów z całej niemalże Europy. Niebezpieczeństwo czyhało wszędzie: 13 kwietnia 1945 r., 300-osobowa grupa byłych AK-owców - znajdowali się w niej, m.in., G. Ciołek, W. Terlecki, P. Mystkowski i K. Wejchert a także A. Gieysztor, J. Dobraczyński i W. Kula - została przetransportowana przez Łabę towarową barką i wysadzona na wschodnim brzegu, 20 km na pn.-zach. od Hamburga. Stamtąd jeńcy pomaszzerowali w stronę Lubeki. Z końcem maja oficerowie dowiedzieli się, że owego dnia, mieli wszyscy zostać zatopieni, wraz z kryptą, na środku szerokiej na 2 km rzeki, ale – esesman, dowódca transportu – zdecydował że w obliczu nieuchronnej kapitulacji Niemiec, zignorowanie pisemnego rozkazu wydanego mu przez szefów SS, poprawi mu notację w oczach przyszłych Alianckich prokuratorów i sędziów [3,s.340,350].

⁵ Czyżby chodziło tu prelegentowi o nieubłagana i nieprzekupną prawdę historyczną? Wydaje się być ona tożsama ze zbiorem „karmicznych” konsekwencji dotyczących życia i zdrowia organizmu miejskiego - organizmu obdarzonego zarówno legendarną jak i fizyczną przeszłością, przesączonego specyficzną osobowością i rozhałasowanego ruchliwą codziennością czyli macierzą indywidualnych i grupowych planów na przyszłość, planów mglistych lecz potężnych w emocje i motywacje.

⁶ Prelegent zdaje się przestrzegać zebranych także przed rekonstrukcjami obliczonymi na jakikolwiek ideologiczny efekt – tzn. ostrzegać przed zmorą dobrze zainscenizowanej wielko-skalowej „wioski potiomicznowskiej”. Także, by użyć przykładów z lat późniejszych, prelegent ewidentnie zaszczepia siebie i słuchaczy przed bakcylem architektonicznej sacharyny – kompleksami à la Disneyland (Kalifornia, Floryda, Tokyo, Paryż, Hong Kong, Szanghaj), rozrywkową architekturą Las Vegas, US i turystyczną Sovereign Hill, Ballarat, Australia. Także (w przypadku odbudowy niezabytkowych części Warszawy) ostrzega in przed mieszkaniowymi eksperymentami takimi jak Habitat (1967, Montreal, Kanada) czy też akceleratorami społecznych patologii w postaci no. grupy 33 mrowiskowców Pruitt-Igoe (zbudowanych w 1954, a w desperacji i z braku innej realistycznej opcji wysadzonych w powietrze w latach 1972-1976, St. Louis, US).

obozowej oficerskiej „starszyny”. Zajęcia i odczyty zorganizował i dopilnował wytrwały koneser wojskowego „morale”, mjr. Henryk Trojański [18, s. 95]. Wykłady, prelekcje i komplety miały cel potrójny: zneutralizować jeniecką inercję i jednostajność dnia za drutami, odczepić myśl oficerskiej braci od traumy ostatnich trzech miesięcy, ukierunkować ją na czasy jeszcze niezdefiniowane, nadchodzące. Dlatego też, w ramach świeżo rozpoczętego projektu...

Wczesnym popołudniem jesienią 1944 roku⁷, niedzielnego, ósmego dnia prawie zimowego wtedy miesiąca listopad, w 35 dni po upadku Powstania Warszawskiego, w nieopalanej, świszczącej podczas wiatru a zaciekającej podczas deszczu, śmierdzącej robactwem i kreozotem, źle oświetlonej kaplicowej części (ok. 30m x 8) krytego papą baraku nr. 5 (tj. tego co za cienką ścianą mieścił także kilkusobowy polski lazaret), na przeciw zgromadzonych słuchaczy, kolegów-oficerów AK, co jedynie miesiąc wcześniej przywiezieni zostali do jenieckiego obozu zakratowanymi, bydłecymi wagonami z powstańczej Warszawy, do zaimprovizowanej ze znalezionych desek mównicy – a ta jeszcze kilka godzin temu służyła ona obozowemu kapelanowi ppłk. ks. Janowi Wojciechowskiemu SJ (ps. „Korab”) [21] do odczytania należnych temu dniu fragmentów Pisma Świętego i wygłoszenia zwartego bo żołnierskiego kazania - podszedł były powstańczy dowódca ochrony i obrony budynku oraz unikalnych zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich na ul. Okólnik 11 na Powiślu w Warszawie, powstańczy szef referatu kartograficznego Komendy Głównej AK Okręgu Warszawa, uprzedni słuchacz wykładów Jarosława Wojciechowskiego (w 1935) oraz Oskara Sosnowskiego (1930 i 1935), absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1936), doktorant (maj 1940-marzec 1944) Tadeusza Tołwińskiego, asystent Sosnowskiego i Jana Zachwatowicza w Zakładzie Architektury Polskiej i Historii Sztuki PW (1936-1944), architekt, sprawny akwarelista i fotograf, człowiek który w latach 1936-1944 skorzystał pełnymi garściami ze wspaniałej przychylności losu przyzwalającej mu regularnie i starannie studiować publikacje [4][5][6][7][8][9][10][11][12][14][15] [16][19][20][23], dyskutować plany koncepcyjne i realizacyjne, oglądać ukończone przed wojną konserwatorskie przedsięwzięcia a także osobiście rozmawiać z ich twórcami, tj. z – **urbanistami i planistami** tej miary co Jan Olaf Chmielewski, Zygmunt Novák, Witold Plapis i Zygmunt Skibniewski; **architektami, historykami i konserwatorami zabytków** takimi jak Aleksander Bojemski, Maria Chodźko-Zachwatowicz, Wilhelm Karol Henneberg, Antoni Józef Karczewski, Marian Lalewicz, Lech Niemojewski, Zdzisław Mączyński, Kazimierz Maciej Piechołka, Tymoteusz Sawicki, Adolf Szyszko-Bohusz, Rudolf Śmiałowski, Bogdan Treter, Jan Koszczyk Witkiewicz a także Bruno Zborowski i Stanisław Żaryn; **współtwórcą pogłębianej świadomości historycznej** i praktykantem bezpośredniej obrony zabytków tak znakomitym jakim była hr. Maria Beata Antonina Branicka (z d. Potocka); a także z **historykami sztuki** takimi jak Jan Alfred Lauterbach, Waclaw Husarski, hr. Karolina Maria Adelajda Lanckorońska, Jan Morawiński, Zygmunt Miechowski, Tadeusz Przyppowski, Jerzy Szablowski jak również Władysław Tatarkiewicz, wreszcie niestrudzony wykładowca na Tajnej Politechnice Warszawskiej i innych tajnych szkołach architektury w Warszawie, jeniec wojenny nr. O.1223/XIB* w Stalagu XI-B Bergen-Belsen, Dolna Saksonia, Niemcy – autor listopadowego odczytu, porucznik Gerard Antoni Ciołek.

Przypuszczalnie, w początkowych dniach kursów i wykładów, mniej więcej 10-20% osób wśród 509 polskich oficerów uwięzionych w Stalagu w Bergen-Belsen uczestniczyło w organizowanych prelekcjach. Zatem 8 listopada do kaplicy-świetlicy mogło ich przybyć szereg. Wśród nich znalazła się z pewnością piątka przyjaciół i znajomych prelegenta. Był to zatem, początkowo uczelniany a następnie politechniczny przyjaciel, później „współpasterz” budynku i zbiorów Biblioteki Ordynacji

⁷ Tekst rozpoczynający się od słów „Wczesnym popołudniem jesienią 1944 roku...” a zakończony słowami „...autor listopadowego odczytu, porucznik Gerard Antoni Ciołek” imituje kadencję pierwszych słów rozdziału 2. bułhakowskiego *Mistrza i Małgorzaty* - „W białym płaszczu z podbiciem koloru krwawnika, posuwistym krokiem kawalerzysty ...” [2, s.28]. Podana tak skondensowana informacja jest syntezą setek opisów wydarzeń zestawionych w [3]. Całość sekcji nr. 1 wspomogły następujące stronicy: [3, s.124-187] (studia i praca naukowa G. C. na Wydziale Architektury PW w latach 1929-1939), [3, s.208-252] (praca pedagogiczna oraz prace projektowe G. C. w okupacyjnej Warszawie, marzec 1940-lipiec 1944), [3, s.253-276] (udział G. C. w Powstaniu Warszawskim, sierpień-wrzesień 1944) oraz [3, s.318-329] (wywózka a następnie codzienne życie w niemieckim obozie w miesiącach październik - grudzień 1944).

Krasińskich na Okólniku oraz członek prowadzonej przez Ciołka tzw. „grupy kanałowej”, zespołu, który opracował i wykreślił dla Powstania plany komunikacji i zaopatrzenia za pomocą ścieków i burzowców [3, s.260—264) - dr. inż. arch. Kazimierz Wejchert. Na odczyt zapewne przyszła też dwójka spotkanych w pierwszych dniach sierpnia 1944 r., w budynku PKO przy ul. Jasnej 9, „robinhoodów” z Mennicy Państwowej przy ul. Markowskiej 18 na Pradze (przyznali do swych wspaniale trafnych wspólnych sekretnych dokonań dopiero w 1946 roku). Byli to numizmatyk i inż. budownictwa Władysław Terlecki oraz przyszły artysta-fotograf, Paweł Mystkowski⁸. Do niedawna obydwaj panowie byli żołnierzami Osłony Kwatermistrzostwa Armii Krajowej. Wreszcie, jest prawdopodobne, że na wykład przyszła też dwójka studentów architektury na przedwzręśniowej lub okupacyjnej (tajnej) Politechnice Warszawskiej. Byli to kpt. Ryszard Białous (dowódca harcowskiego batalionu „Zośka”, żołnierz który w ciągu 63 dni Powstania otrzymał odznaczenie dwoma Krzyżami Walecznych i jednym Krzyżem Virtuti Militari) oraz okupacyjny student - ppor. Wojciech Kalinowski. Przyjmując wreszcie, iż ze względu na przejmująco aktualną tematykę Ciołkowego odczytu, na prelekcję z 8 listopada przyszło słuchaczy, przypuszczalnie, dwa razy więcej niż zazwyczaj, w dniu odczytu w kaplicy mogło się zebrać od 100 do 200 osób i chyba niewiele więcej. Praktyczna pojemność kaplicy o wielkości ok. 240m² była, mniej więcej, tego rzędu.

Prelegent rozpoczął odczyt. Siedzący w pierwszych ławach słuchacze mogli dojrzeć jak na pulpicie mównicy kładł on, podnosił i znowu odkładał serię kart i karteluszków z odręcznymi notatkami. Wyglądały one fragmentarycznie i improwizatorsko. Zapisane były burym maczkiem, literami nie wyższymi niż 1.5-3.5 mm, ołówkiem oraz atramentem. Było ich 35 linijek na stronie A4 i połowę tego na kartkach A5, przeciętnie ok. 5 słów na linijkę. Baczniejsi słuchacze zauważyć mogli także, iż zapisane kartki był papierem odzyskanym z makulatury (zob. rys. 1 i 2). A dalej, sądząc po wypełnionych służbowymi notacjami tabelach, po towarzyszącym im okrągłych pieczęciach „Deutsche Reichsbahn” [Państwowe Koleje Rzeszy] oraz „Armeewerpflegungslager” [Hurtowe Magazyny Wojskowe] z hitlerowską „gapą”, a także po kwadratowych stemplach „Thorn”, „Bromberg”, „Schneidemühl” (dokumentacja sukcesywnych przyjazdów i odjazdów każdego z towarowych wagonów), sądząc wreszcie po datach z wczesnego czerwca 1940 r. oraz zapisów łącznej wagi przewiezionych jednym wagonem kartofli (bywało ich czasami kilogramów 15 350 albo 16 380, czasami też 17 040, a niekiedy nawet i 17 680), wreszcie sądząc po adresacie tych transportów - Stalag XI-B Fallingbostel – obserwatorzy szybko konkludowali iż prelegent był człowiekiem nie tylko oszczędnym (do pisania wykorzystał każdy osiągalny mu skrawek niezapisanego papieru) ale także wystarczająco przezornym i znakomicie zaradnym, by między 6 a 7 października 1944, po dwudniowej podróży z Ożarowa Mazowieckiego k. Warszawy do przejściowego, macierzystego (Stammlager) obozu w Fallingbostel (między Bremą a Hanoverem), podczas jednodniowego tylko postoju w obozie, w jakimś minimalnym skrawku czasu między przeprowadzoną rewizją plecaków jak i osób ich właścicieli (czyli konfiskacie noży, lusterek, latarek elektrycznych oraz pieniędzy) a zamknięciem przywiezionych jeńców na nocny spoczynek, „zorganizować sobie” (jak, gdzie, i jakim to sposobem że bez przyłapania „in flagranti” przez obozową wartę?) niezbędne do celów pisanego 1943 r. lecz niestety nigdy nie ukończonego rękopisu *Teorii kompozycji ogrodowej*, a bezcenne w obozowych warunkach, materiały piśmiennicze. Wreszcie, bacznych tego dnia obserwatorów niewątpliwie zadziwił także rewers jednej ze zapisanych stron. Był to rewers strony wyciętej (zob. rys. 3) z przyniesionego przez Ciołka w jeniecką niewolę trzeciego tomu *Historii Sztuki*, pióra Tatarkiewicza, Żarnowskiego i Szydłowskiego [4]. Czyżby zapasy makulatury znalezionej w Fallingbostel uległy przedwczesnemu wyczerpaniu a wymogi listopadowego odczytu stały tak naglące, że

⁸ Terlecki i Mystkowski, wraz z trójką innych pracowników Mennicy, w czerwcu 1940 r., podstępem i bez śladu, wykradli esesmanom-strażnikom ze zarekwirowanych, spakowanych już i zabezpieczonych do transportu do Rzeszy skrzyń blisko 70 kg uratowanych antycznych, średniowiecznych i renesansowych złotych monet. Następnie zdobycz swą zabezpieczyli i ukryli na czas całej okupacji. Wiosną 1946 r. cały ocalony skarb numizmatów z muzeum Mennicy Państwowej Terlecki i Mystkowski przekazali do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie [3, s.215].

autentyczny miłośnik i kolekcjoner książek, w napływie desperacji i inspiracji, podjął się nagłego ataku żyletką gwoli amputacji strony bezbronnego woluminu?

Odczyt, wraz z pytaniami i dyskusją tradycyjnie chaotyczną – jak to bywa wśród zaskoczonych niefachowców –, albo wręcz zwyczajnie niemrawą, jak to jeszcze częściej bywa kiedy mowa jest o tematach bulwersujących (a mniemam tak, bo późniejsze powojenne wspomnienia o naszym wydarzeniu całkowicie milczą) trwał, przypuszczalnie ok. 60-70 minut. Jak został on naprawdę przyjęty, a później prywatnie skomentowany, źródła także milczą. Z drugiej strony, może nie trzeba było niczego odnotowywać czy komentować, kiedy wystarczyło po prostu, tak jak prelegent, dogłębnie skoncentrować się na tym co zawodowo i międzyludzko jest prawdziwie istotne.

Przecież, jak następne lata ukazały, późniejszy historyk architektury i urbanistyki, autor ponad 200 publikacji, teoretyk konserwacji architektury, prof. dr hab. architekt, badacz i wykładowca „związany [...] głównie z Politechniką Warszawską, Uniwersytetem M. Kopernika w Toruniu oraz Instytutem Urbanistyki i Architektury, a następnie Instytutem Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk.” [który] „Jako konserwator zabytków największe zasługi poniósł będąc dyrektorem Ośrodka Dokumentacji Zabytków; współtwórcą współczesnej idei ochrony zabytków, a także uczestnikiem międzynarodowego ruchu konserwatorskiego m.in. przez PKN ICOMOS” [26] – to nie kto inny niżli 25-letni wówczas słuchacz, ppor. Wojciech Kalinowski (1919-1992).

Widać zatem że słowa Ciołkowego odczytu wraz z zawartą w nich wizją i myślą padły, w tym przypadku, na żywną w nadzieję i przyrodzone zdolności psychiczną glebę.

Wreszcie fakt, że notatki do wykładu nie zostały zużyte na inne cele lub porzucone, lecz przeciwnie, zapakowane przez ich autora do plecaka oraz uchronione przed rozproszeniem lub zniszczeniem przez następne 13 miesięcy - podczas wszystkich kolejnych przejazdów (i 740 km przemarszów w śniegu, błocie i polnym pyłe) przez Niemcy, Pomorze, powtórnie Niemcy, Belgię, potem znowu Niemcy i wreszcie (w grudniu 1945) do Polski - sugeruje, że mówca był z nich raczej zadowolony, podobnie jak i z wygłoszonego wykładu.

Przedstawiony słuchaczom program był skonstruowany samotnie, z fragmentów zapamiętanych lektur, projektów, rozmów i obserwacji. Skomponowany on został w głodzie i warunkach jenieckich - w nieopalanym, zatłoczonym i źle oświetlonym pomieszczeniu, bez dokumentacji i bez fachowej literatury. Był on pośpieszną, telegraficzną i uproszczoną syntezą wiedzy nabytej przez poprzednie lata u kolegów, badaczy i wykładowców z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Jednakowoż, bez względu na to jak bardzo oszołomiła swych pierwszych słuchaczy, czy też swym surrealistycznym optymizmem rozśmieszyła, stanowiła ona wizję istic proroczą. W 73 dni później, 20 stycznia 1945 r. [3, s.289], absolutnie niezależnie od przeprowadzonego odczytu Gerarda Ciołka, w odległej o 817 km Warszawie, powstało – nieprzypadkowo pod kierownictwem Jana Zachwatowicza i Piotra Biegańskiego - Biuro Organizacyjne Odbudowy Stolicy (czyli, od 14 lutego 1945, BOS).

2. Krótkie kalendarium urbanistycznych rozważań 1939-1944 nad formą i treścią powojennej Warszawy

Wizja roztoczona przez Ciołka była nie tylko absolutnie szaleńczą w swym rozmachu i zaraźliwą swą wewnętrzną radością ale przede wszystkim była ideą, która wśród architektów, urbanistów i inżynierów związanych z Tajną Politechniką Warszawską, była jak najbardziej świadomie, uparcie i długoletnio poszukiwana. Była ona formułowana i ważona, starannie studiowana i planowana, analizowana i nieustannie w małych kręgach debatowana, formalnie i nieformalnie, tak w swych najszerszych ramach jak i w indywidualnych szczegółach a wszystko to miało miejsce w czasach barbarzyństwa i terroru, w czasie długich okupacyjnych lat 1939-1944, i dodatkowo, fragmentarycznie, podczas totalnej ruiny stolicy podczas walk o miasto w sierpniu i wrześniu 1944. I tak:

1939, 6-8 lutego – W ramach zorganizowanego w Warszawie przez Związek Miast Polskich oraz Towarzystwo Urbanistów Polskich „Kursu Planowania Miast” wśród wygłoszonych 25 referatów wypowiedzieli się także Jan Zachwatowicz – *Zagadnienie dzielnic i obiektów zabytkowych w planie zabudowania* oraz Marian Sychalski – *Rewizja ogólnego planu zabudowania na przykładzie m. Warszawy* [3 s.182-183].

1939, koniec października - Jan Zachwatowicz, Jerzy Szablowski, Stanisław Herbst oraz Bohdan Guerquin dokonują brawurowej akcji wydobycia z magazynów zajętego przez Gestapo budynku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy al. Szucha 25 128 skrzyń rejestrów i dokumentacji należących do Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki w Polsce. Wykradzione Niemcom skrzynie zostały następnie ukryte w pomieszczeniach zamkniętego przez okupantów Zakładu Architektury Polskiej w budynku Wydziału Architektury przy ul. Koszykowej 55 [3, s. 202].

1939, listopad - Jan Olaf Chmielewski zebrał materiały i wykreślił w okupowanej Warszawie przyszłościowe (powojenne) studium *Warszawski Zespół Miejski – Idea projektu* (skala 1:20 000). Był to szkic (brudnopis) projektowy głównych elementów kompozycji funkcjonalno-przestrzennej Śródmieścia: komunikacji i zieleni rozrysowanych na drukowanym planie istniejącego miasta. [3, s.203].

1939, 13 grudnia - Z inicjatywy Jana Pohoskiego, wiceprezydenta Warszawskiego Zarządu Miejskiego a więc urzędu oficjalnie działającego i opłacanego przez Niemców, oraz Juliana Kulskiego, komisarycznego burmistrza Warszawy, powołana została (także oficjalna) tzw. Komisja Rzeczników Urbanistycznych (KRU) w składzie: Tadeusz Tołwiński (przewodniczący), Lech Niemojewski (wiceprzewod.), Jan Zachwatowicz (sekretarz), członkowie – Jan Olaf Chmielewski, Romuald Gutt, Michał Kaczorowski, Michał Kostanecki, Adam Kuncewicz, Adam Paprocki oraz Bohdan Pniewski. W 1943 r. do Komisji doproszeni zostali historyk sztuki Michał Walicki oraz urbanista, Stanisław Filipkowski (współautor *Planu ogólnego zabudowania m.st. Warszawy* z 1931 roku) [24, s.336]. Oficjalnym zadaniem KRU, było opiniowanie tematyki planów opracowywanych w Zarządzie Miejskim a dotyczących zagospodarowania przestrzennego Warszawy. Także, część prac projektowych, zamówionych przez kierowany przez Mariana Sychalskiego, szefa Wydziału Planowania Miasta Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, była wykonana w Pracowni Urbanistycznej, założonej w 1941 r. przy zamkniętym przez okupantów Zakładzie Architektury Polskiej na Wydziale Architektury Tajnej Politechniki Warszawskiej [3, s.206][24].

1940 - Witold Plapis z ramienia warszawskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego zorganizował zespół inżynierów i przeprowadził rejestrację zniszczeń wojennych ok. 3700 nieruchomości warszawskich [3, s.207].

1940, wiosna – W Warszawie, po powrocie z Lwowa gdzie zastała go ostatnia faza inwazji niemiecko-sowieckiej 1939 r., Gerard Ciołek przyłączył się do działalności badawczo-pedagogicznej prowadzonego przez Jana Zachwatowicza Zakładu Architektury Polskiej na Wydziale Architektury Tajnej Politechniki Warszawskiej. Konspiracyjna grupa naukowców, która co-tygodniowo zbierała się we wtorki o godzinie 10 rano w pomieszczeniach Zakładu przy ul. Koszykowej 55, stanowiła spójny zespół: Jan Zachwatowicz, Piotr Biegański, Gerard Ciołek, Bohdan Guerquin, Stanisław Herbst, Witold Krassowski, Maria Markiewicz oraz Kazimierz Maciej Piechotka [3, s.209-210].

1940, czerwiec - Jan Olaf Chmielewski na podstawie zebranych materiałów wykreślił dwa plany studialne dla powojennej Warszawy: „Plan Regionalny Okręgu Warszawskiego – Rozmieszczenie obszarów zabudowanych i przeznaczonych do zabudowania” (1:300 000) oraz „Plan układu komunikacyjnego na obszarze Warszawy Stanisławowskiej” (1:20 000). [3, s.215].

1941, luty – czerwiec - Jan Olaf Chmielewski opracował materiały i wykreślił pięć serii planów studialnych dla powojennej Warszawy. Były to: a) plan (1:500 000) „Zasięg bezpośrednich interesów Warszawy”; b) plan (1:100 000) z cyklu „Warszawski Zespół Miejski – układ główny obszarów współżycia zbiorowego Warszawy; c) i d) plany (1:100 000) reprezentujące cykle „Warszawski Zespół Miejski – Komunikacja I [drogi – 4 kategorie, w zależności od formatu i przepustowości] i II [koleje - 4 kategorie, w zależności od zasięgu i zastosowania]” oraz e) plan (1:20 000) „Warszawski Zespół Miejski – Śródmieście, obszary zabytkowe” sporządzony na odbitce z mapy inwentaryzacyjnej istniejącej zabudowy miejskiej i ukazujący granice, dzielnice, obszary i ulice o charakterze i znaczeniu zabytkowym [3, s.229].

1941 - Gerard Ciołek i Jan Zachwatowicz przygotowali projekt wstępny (konceptyjny) adaptacji dla celów powojennej Giełdy Papierów Wartościowych uszkodzonego we wrześniu 1939 r. późnobarokowego (XVIII w.) pałacu Lubomirskich przy pl. Żelaznej Bramy 10 w Warszawie [3, s.225]

1941 - Dzięki staraniom Tadeusza Tołwińskiego i rektora PW, Kazimierza Drewnowskiego, w gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w miejsce rozwiązanych przez Niemców (ale nadal działających w konspiracji) Zakładu Architektury Polskiej oraz Katedry Urbanistyki powstała - Pracownia Urbanistyczna - oficjalna, jawna podsekcja Szkoły Techników Budowlanych. Pracownia kierowana była przez Tołwińskiego, oraz wspierana doświadczeniem „inżynierów budowlanych” Lecha Niemojewskiego i Jana Zachwatowicza. W Pracowni Urbanistycznej pracowali na częściowych etatach architekci z PW, m.in. Piotr Biegański, Jan Olaf Chmielewski, Gerard Ciołek, Franciszek Piaścik oraz Bohdan Guerquin. Pracownia ta współpracowała z Wydziałem Planowania Miasta przy Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy. Pracownia wykonała plany regulacji Placu Trzech Krzyży, Pl. Grzybowskiego, przebudowy Alei Jerozolimskich, (oraz ich odcinka zwanego ulicą Sikorskiego), Marszałkowskiej, projektu arterii komunikacyjnej N-S oraz projektu odbudowy szlaku wiodącego na południe od Placu Zamkowego [3, s. 225-226].

1941 – Zarząd Miejski m. st. Warszawy powielił maszynopis raportu przygotowanego pod redakcją Tadeusza Tołwińskiego pt. *Opinia Komisji Rzecznawców Urbanistycznych*, Warszawa 1941 [6][3, s.233].

1942, grudzień - Jan Olaf Chmielewski ukończył plan (1:50 000) koncepcyjny powojennego układu tras komunikacyjnych N-S i W-Z (z tunelem) w granicach administracyjnych Warszawy z 1942 r. Plan ukazał także projekt założeń zieleni – na Skarpie oraz wzdłuż dwóch osi kompozycji urbanistycznych - Saskiej i Stanisławowskiej [3, s.239].

1943, wrzesień – 1944, czerwiec - Prowadzona przez Rudolfa Śmiałowskiego Miejska Szkoła Budowlana II stopnia w Warszawie/Staedtische Fachschule für Bauwesen in Warschau, w porozumieniu z Radą Wydziału Architektury Tajnej Politechniki Warszawskiej, wprowadziła w życie konspiracyjny roczny Kurs Inwentaryzacji i Konserwacji Zabytków Architektury. Kurs ten uzupełnił tajne studia akademickie w zakresie I i II roku architektury. Wykłady i ćwiczenia prowadzili: Kazimierz Wejchert (urbanistyka), Gerard Ciołek (architektura ogrodowa), Piotr Biegański (historia architektury nowożytnej i starożytnej), Antoni Karczewski (historia architektury średniowiecznej i zasady konserwacji zabytków), Eugeniusz Szparkowski (rysunek odręczny), Mieczysław Surwiłło (ekonomia i organizacja robót budowlanych), Rudolf Śmiałowski (konstrukcja architektoniczna i konstrukcja architektury zabytkowej). Dodatkowe zajęcia i ćwiczenia prowadzili Lech Niemojewski (historia sztuki) i Tomasz Kluz (zasady konserwacji malarstwa). Innymi wykładowcami na kursie inwentaryzacji byli Maciej Nowicki, Tymoteusz Sawicki oraz Jan Zachwatowicz [3, s.245].

1943 – 1945, kwiecień - W Warszawie w Departamencie Likwidacji Skutków Wojny powstał odrębny Wydział Strat Kulturalnych. Jego konspiracyjnymi pracownikami byli: Stanisław Lorentz, Władysław Tomkiewicz, Michał Walicki, Maria (Maryla) Friedel, Jan Morawiński, Zygmunt Miechowski i Stanisława Sawicka. Zespół prowadził działalność do kwietnia 1945 r. [3, s. 247].

1944, marzec - Konspiracyjny Departament Likwidacji Skutków Wojny Polskiego Państwa Podziemnego ukończył w Warszawie kompilację opracowanie strat kultury za cztery lata okupacji (marzec 1940 – marzec 1944 r.) [3, s.248].

1944 – do lipca - Jan Olaf Chmielewski przeanalizował materiały i określił dwa szkice (brudnopisy) projektowe: a) studium powojennej organizacji ruchu oraz głównych zasad terenów zielonych na obszarze Warszawskiego Zespołu Miejskiego – Śródmieście, rysunek (1:20 000) na drukowanym planie istniejącego miasta; b) studium szczegółowe kształtowania ulic, placów i zieleni na obszarze Warszawskiego Zespołu Miejskiego – Śródmieście, rysunek (1:10 000) na ręcznym wyrysie z mapy miasta [3, s.247].

1944, 6 września – 4 października - „Warszawscy architekci i historycy sztuki – Zofia Chojnacka, Gerard Ciołek, Bohdan Guerquin, Waław Husarski, Zygmunt Miechowski, Jerzy Szablowski, Kazimierz Wejchert – oraz studenci konspiracyjnego Wydziału Architektury Tajnej Politechniki Warszawskiej – Maria Tadeusz Gancarczyk, Bohdan Gniewiewski, Małgorzata Handzelewicz, Jerzy Kowarski, Jan Maass, Maria Piechotka (z d. Huber), Maria Referowska, Tadeusz Zieliński – i inni ochotnicy pracują pod kierownictwem Jana Zachwatowicza na obszarze Śródmieścia Południowego nad zbiórką luźnych przedmiotów (mebli, obrazów, szkła, ceramiki, tkanin, książek) o wartościach artystycznych i kulturalnych, a leżących w opuszczonych lub zbombardowanych mieszkaniach na linii frontu. Celem akcji, prowadzonej dla bezpieczeństwa wieczorami, jest zabezpieczenie ‘bezzańskich’ znalezisk przed dalszym zniszczeniem lub szabrem” [3, s.271]

3. Nauczyciele i inspiratorzy zawodowych przedsięwzięć i życiowych wyborów Gerarda Ciołka

Podążając śladem zakreślonym tak świetnie przez Marka Aureliusza (121-180 n.e.) [1], w którym to cesarz wylicza napotkane (lub studiowane) podczas dzieciństwa i młodości inspirujące osoby – najważniejsze dla niego wzory etyczne i obywatelskie oraz intelektualne autorytety – oraz naturę ich szczególnie wyraźnych wpływów⁹, pokusić się można o podobną listę „zaczynowych drożdży” co ukształtowały były przyszłą zawodową i życiową sylwetkę Gerarda Ciołka.

Na podstawie wspomnianych powyżej kontaktów i doświadczeń z lat 1929-1944 zauważyć można iż zawdzięczał on:

⁹ Zob. np. Księga 1, werset 1. „[Zawdzięczam] Dziadkowi Werusowi — łagodność i równe usposobienie.” [...]; K.1,w.7. [memu nauczycielowi, stoikowi zwanemu Quintus Junius Rusticus] Rustykowi — zrozumienie potrzeby poprawy i pielęgnowania charakteru. [...] I niechodzenie w domu w stroju uroczystym, i pod innymi względami niewykraczanie przeciw prostocie. [...] I pojednawcze usposobienie [...]. I sztukę czytania dokładnego, a nie zadowolenia się czytaniem pobieżnym. [...]; K.1,w.8. „[memu nauczycielowi, stoikowi z Chalcis] Apolloniuszowi — niezależność sądów i rozważną pewność w postępowaniu. I niezważanie na nic innego, nawet trochę, jak na rozsądek. I stała równowagę umysłu w cierpieniach dolegliwych, przy stracie dziecka, w chorobie długotrwałej. I zobaczenie na jego żywym przykładzie jasno, że ten sam człowiek może być bardzo stanowczy i łagodny. I zupełny brak złego humoru przy nauczaniu.”

1. Oskarowi Sosnowskiemu, Władysławowi Tatarkiewiczowi i Jarosławowi Wojciechowskiemu - umiłowanie do zabytków architektury kamiennej, ceglanej, drewnianej oraz tej co wymaga sadzenia, podlewania a i przycinania, a także do solidnej wiedzy o nich i dla ich obrony;
2. Janowi Oławowi Chmielewskiemu, Zygmuntowi Novákowi, Oskarowi Sosnowskiemu oraz Tadeuszowi Tołwińskiemu – głód nieustanny a podwójny: prawdy i zrozumienia sił, kontekstów i procesów kształtujących zespoły urbanistyczne i szersze regionalne dla lepszego kształtowania oraz - kiedy trzeba - ich amelioracji i restauracji.
3. Piotrowi Biegańskiemu, Marii Chodźko-Zachwatowicz, Bohdanowi Guerquin, Stanisławowi Herbstowi, Witoldowi Plapisowi oraz Janowi Zachwatowiczowi - namacalne i wielokrotne dowody na to że współpraca dwóch lub więcej pozbawionych dzieciennego ego ekspertów nie sumuje się lecz potęguje.
4. Ryszardowi Białousowi, Marii Beacie Antoninie Branickiej, Bohdanowi Guerquin, Stanisławowi Herbstowi, Janowi Morawińskiemu, Zygmuntowi Miechowskiemu, Oskarowi Sosnowskiemu, Jerzemu Szablowskiemu, Tadeuszowi Tołwińskiemu, Janowi Zachwatowiczowi oraz bibliotekarzowi Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, Jerzemu Zathej – przykłady niejednokrotnie praktykowanej nieugiętości, wytrwałości i niecodziennej odwagi okazywanej podczas ratowania zagrożonego życia ludzkiego lub zabytków (lub instytucji wiedzy) zagrożonych unicestwieniem albo urzędowym szabrem.
5. Stanisławowi Herbstowi, Alfredowi Lauterbachowi, Lechowi Niemojewskiemu, Oskarowi Sosnowskiemu, Zygmuntowi Novákowi, Tadeuszowi Tołwińskiemu, Michałowi Walickiemu, oraz Brunonowi Zborowskiemu – potrzebę codziennie rozszerzanego horyzontu myśli.

Gerard Antoni Ciołek, w swych najświetniejszych i najbardziej płodnych momentach, a zatem podczas swego odczytu z 8 listopada w Stalagu w Bergen-Belsen, przejawiał się jako niezaprzeczalny wychowanek, by użyć sformułowania Lecha Niemojewskiego z 1948 r., „Uczniów Cieśli” [10]. Wiedzą i pasją zdobytymi na wykładach i ćwiczeniach swych mistrzów; samotnie i samodzielnie odnalezionymi w starych, nowych i najnowszych artykułach i książkach lub schwytaną w powietrzu nad rysownicą kolegów - dzielił się z innymi instynktownie, pogodnie i obficie.

4. O regulach transkrypcji szkicowych notatkach przygotowanych do odczytu w obozie jenieckim w Bergen-Belsen

Notatki do obozowego odczytu z dnia 8 listopada 1944 r., pisane atramentem i ołówkiem na serii kartek o rozmaitych rozmiarach, stanowią zawartość Teki nr. XXXI (31), "Teki Ciołka", Archiwum, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa. Spuścizna po Gerardzie Ciołku, of 1968 r. [3, s.561] w posiadaniu Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie (tj. obecnego NID), „obejmuje ponad 8500 teczek na temat indywidualnych obiektów parkowych z terenów zarówno obecnej, jak i historycznej Polski (każda tezcza zawiera wyciągi bibliograficzne i archiwalne oraz materiały ikonograficzne), 7200 planów i rysunków założeń ogrodowych, księgozbiór specjalistyczny (580 woluminów) oraz zbiór około 6500 fotograficznych negatywów. Całość zajmuje ponad 26 m b. półek.” [3, s.42]

Poniższa transkrypcja, została wykonana i zredagowana przez Tadeusza Macieja Ciołka [dalej „tmc”]. Wykonana została w styczniu 2019, na podstawie zdjęć i fotokopii dokumentu (Teki nr. XXXI, "Teki Ciołka"), przypadkowo odnalezionego przez tmc 18 marca 2017 podczas kwerendy Archiwum NID skoncentrowanej na innych zagadnieniach. Odkrywcą jest wdzięczny za wspaniałą i wszechstronną pomoc w nawigacji po zbiorze Tek Ciołka, ówczesnemu archiwistce ds. tych materiałów, Pani Annie Kalinie-Gagnelid.

Transkrypcja ściśle przestrzega ortografię, skróty i interpunkcję oryginału. Ponieważ w oryginalnym tekście nie wszystkie zdania kończą się kropką, transkrypcja świadomie ich tam również nie dodaje. Staroświecki język, z dzisiejszego punktu widzenia, został zachowany. Sporadyczne błędy językowe popełnione przez Gerarda Ciołka - np. „nie zabudowane” miast „niezabudowane” (s. 13 oryginału) lub „zpod” miast „spod” (s. 8 oryginału), etc. - są rozmyślnie pozostawione w tekście i bez poprawek.

Intencją jest tu zachowanie „atmosfery” pośpiesznych przygotowań do odczytu. Te, pełne żarliwości i niecierpliwości, koncentrowały raczej na sensie komunikowanych słów niżli na ich niepokalanej pisanej formie.

Tekst zapisany *kursywą* i ujęty w nawiasy ostrokątne „<xxx>” stanowi ogólne komentarze autora transkrypcji. Kursywa w kwadratowych nawiasach, z dopiskiem „[xxx - tmc]”, oznacza dodane wyjaśnienia i elementarne poprawki. Z kolei, kursywa w kwadratowych nawiasach „[xxx?]” zakończona znakiem zapytania, sugeruje wiarygodną rekonstrukcję nieczytelnych lub skróconych słów.

Dalej, rzymska numeracja (lub jej brak), np. „II”, w pięciu sekcjach tekstu odczytu oraz DRUKOWANE LITERY w głównym tytule odczytu, odzwierciedla/ją konwencję zastosowaną przez prelegenta, Gerarda Ciołka. Wreszcie, **wytłuszczenia** tekstu, są dodane tu, choć nie występują w oryginalnym dokumencie. Są one wprowadzone przez tmc dla lepszego podkreślenia podziałów i struktury archiwalnego dokumentu.

5. Transkrypcja notatek Gerarda Ciołka sporządzonych do odczytu nt. możliwości odbudowy zabytkowych partii i kwartałów zrujnowanej stolicy

<początek transkrypcji dokumentu>

<początek pierwszej stronicy oryginału, nie numerowanej, format oryginału A5, tekst poniżej jest napisany atramentem>

Por. Ciołek G.
0.1223

<tekst poniżej jest napisany ołówkiem>

MOŻLIWOŚCI ODBUDOWY WARSZAWY ZABYTKOWEJ

Odczyt w obozie w Bergen-Belsen. dn. 8.XI.44.

<tekst poniżej jest napisany atramentem, tytuł sekcji tak jak w oryginale>

Zagajenie

Wśród naszych zbyt częstych może debatów na temat nowej, piękniejszej i wspanialszej stolicy najwięcej może wątpliwości nasuwać zagadnienie odbudowy zabytków. O ile *<oryginalna pisownia>* wszelkie fizyczne elementy nie przedstawiają specjalnych trudności – stanowią bowiem one jedynie zagadnienie techniczne, o tyle sprawy odbudowy zabytkowych partii mogą spowodować wiele wątpliwości natury zasadniczej.

Staje pytanie: czy wolno nam w imię prawdy, w imię uczciwości podjąć się tego zadania i czy to co podejmiemy nie będzie określone mianem fałszykatu, lub czy rzeczywiście architekci którzy odbudują Stare Miasto będą skazani na dożywotne unikanie tej dzielnicy.

Wykład niniejszy spróbuje rozpatrzyć kolejno pojęcia zabytku oraz zagadnienia konserwatorskie, przenieść je na grunt W-wy i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

<koniec pierwszej stronicy oryginału>

<początek drugiej stronicy oryginału nr. 2, numerowanej jako nr. 1, format A4, tekst poniżej jest napisany atramentem, tytuł oraz numeracja sekcji i paragrafów - tak jak w oryginale>

I. Określenie zabytku architektonicznego

1. Zabytek architektoniczny jest to budowla lub zespół urbanistyczny czy ogrodowy, należący do minionych epok stylowych i reprezentujący ówczesną kulturę oraz technikę i sztukę budowlaną.

2. Granica wieku, określająca zabytek jest zmienna i może być ustalona na 50-100 lat w stosunku do naszej doby. W tym ujęciu dla Warszawy ustalić można np. kościół W[szystkich?]. Świętych na Grzybowie, dzieło [Henryka] Marconiego z 1885 r. już jako zabytek.

3. W zakres zabytków wliczyć należy oprócz obiektów indywidualnych, jak: kościoły, pałace, kamienice i pomniki, także zespoły urbanistyczne i architektoniczne, jak: całe dzielnice, miasta, ich układ planu, ogrody i zespoły krajobrazowe, pomniki przyrody (drzewa, wody, głązy itp.) a ponadto obiekty przemysłowe jak młyny, kuźnice, spichrze itd.

4. Klasyfikacja wartości zabytków zależy nie tylko od wieku, ale też od ich poziomu kompozycyjnego i technicznego na tle reprezentowanej epoki, od stopnia zachowania, stwierdzenia autorstwa, częstotliwości występowania jako typu itd. Np. Łazienki z XVIII w. lub Teatr Wielki z pocz. XIX w. będą jako zabytki wyżej oceniane niż starsze, lecz skromne i masowo występujące kamieniczki Starego Miasta np. z ul. Piwnej.

5. Zabytki architektoniczne stanowią przeważnie najbardziej interesujący element każdego miasta – oczywiście z punktu widzenia architektonicznego, historycznego i turystycznego. Dlatego też liczne miasta symbolizowane są przez zabytki architektoniczne i tak Rzym – przez kopułę św. Piotra,

<koniec drugiej strony oryginału>

<początek trzeciej strony oryginału, numerowanej jako nr. 2, format A4, tekst poniżej jest napisany atramentem, numeracja paragrafów - tak jak w oryginale>

Wenecja przez Pałac Dożów, Wiedeń ma Tum św. Stefana [Stephansdom - tmc], a Warszawa kolumnę Zygmunta na tle wieży zamkowej. Znaczenie zabytków dla szeregu miast, z punktu widzenia gospodarczego jest ogromne. Rzym, Wenecja, Florencja, Avignon, Visby żyją głównie z ruchu turystycznego, zwłaszcza dotyczy to miast włoskich. U nas wyróżniają się pod tym względem Kraków, Wilno, Lwów, Poznań i Lublin, a z mniejszych ośrodków Chełmno, Biecz, Szydłów. Znaczenie dydaktyczne, wychowawcze, kształtujące poczucie dziedzictwa wielkiej przeszłości.

Co do Warszawy – wyjątkowo harmonijnie zachowany zespół Starego Miasta i dzielnice z XVIII i pocz. XIX w., o wspaniałych założeniach pałacowych, stawiały naszą stolicę w rzędzie miast zabytkowych o wysokiej klasie.

6. W Warszawie wyróżniały się pod względem terenowym dwa zasadnicze kompleksy zabytkowe. Stare i Nowe Miasto, w oparciu o Zamek, Katedrę [Św. Jana - tmc] i kościół NP. Marii [Kościół Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny - tmc], z licznymi, charakterystycznymi kamienicami, reprezentującymi szeroki wachlarz stylowy od późnego renesansu ze śladami gotyckich partii, aż do klasycyzmu włącznie. Pod względem układu urbanistycznego należy do epoki gotyckiej, o charakterystycznym prostokątnym rynku i szachownicy ulic opasanej owalnym pasmem murów obronnych.

Dzielnice nowsze ułożyły się jakby promieniście w stosunku do pierwotnego jądra. Promienie owe, to ulice: Freta – Zakroczymska, Długa, Senatorska-Elektoralna, Krakowskie Przedm. – Nowy Świat – Aleje Ujazdowskie i dalej do Wierzbna. W stosunku do nich mamy parę przecznic, jak Miodowa – Bonifraterska, Oś Saska, Oś Stanisławowska. Te ostatnie należą do francuskiej szkoły urbanistycznej XVIII w. w oparciu o założenia pałacowe, z których najpiękniejsze *<nieczytelna pojedyncza linijka dalszego tekstu>*

<koniec trzeciej strony oryginału>

<początek czwartej strony oryginału, numerowanej jako nr. 3, format A4, tekst poniżej jest napisany atramentem, numeracja paragrafów - tak jak w oryginale>

7. Zniszczenia 1939 roku, jakkolwiek dotkliwe, miały raczej charakter strat sporadycznych i nie stanowiły w żadnej mierze katastrofy dla zabytkowego stanu posiadania naszej stolicy. Stare Miasto

wyszło obronną ręką a najdotkliwszą stratą było zniszczenie Zamku, tym bardziej, że odbyło się ono w miesiąc po zakończeniu działań wojennych i miało charakter totalny, łącznie z przygotowaniem murów do wysadzenia w powietrze. Dzięki pewnym interwencjom i wpływom zaniechano wysadzenia, a nawet w pewnej mierze miny zabezpieczono.

Ciężkimi stratami było spalenie szeregu pałaców i gmachów z XVIII i pocz. XIX w., a zwłaszcza Pałacu Prymasowskiego, Teatru Wielkiego oraz zespołu gmachów Min. Skarbu przy ul. Rymarskiej. W dobie okupacyjnej parę pałaców zostało odnowionych i wyposażonych np. Pałac Brühlowski, Pałac Rady Ministrów, Belweder, co do których to robót istniały poważne zastrzeżenia ze względu na wprowadzenie pewnych obcych elementów w rodzimy charakter tych budowli.

Powstanie sierpniowe przyniosło kataklizm jakiego nie znały dzieje nie tylko Warszawy, ale jakiegokolwiek miasta w Europie. Zniszczone zostały nie tylko te dzielnice, które znalazły się bezpośrednio w obrębie działań bojowych, które leżały na żywotnych dla naszego przeciwnika szlakach komunikacyjnych. Niszczenie było całkowite i bez reszty przy użyciu najpotężniejszych środków ogniowych stosowanych dotąd wyłącznie do burzenia najcięższych umocnień fortecznych.

Trudno w tej chwili dokonać trzeźwej i rzeczowej oceny strat, tymbardziej <oryginalna pisownia>, że relacje są sprzeczne, bo pochodzą z różnych, niefachowych, zemocjonowanych często źródeł. W każdym razie straty te są tak duże, że mogą one słusznie stanowić podstawę do poważnych wątpliwości. <nieczytelna pojedyncza linijka dalszego tekstu>.

<koniec czwartej stronicy oryginału>

<początek piątej stronicy oryginału, numerowanej jako nr. 4, format A4, tekst poniżej jest napisany atramentem>

Na te pytania może dać odpowiedź następne części niniejszego referatu.

<tekst poniżej jest napisany atramentem, tytuł oraz numeracja sekcji i paragrafów - tak jak w oryginale>

II. Zagadnienia konserwatorskie

1. Konserwacja zabytków jest nauką stosunkowo młodą, powstałą równorzędnie wraz z historią sztuki. W epokach dawniejszych zagadnienia te nie istniały w tej formie, w jakiej dziś je znamy, a nawet mamy liczne dowody na to, że zajmowano w stosunku do pierwszorzędnych nieraz zabytków stanowisko, które określilibyśmy dziś wandalizmem. W XVI w. np. kuria rzymska wydzierżawiła Forum Romanum jako kamieniołomy. Z resztek świątyń rzymskich budowano nowe gmachy i kościoły. Bernini zrywa brązowe <oryginalna pisownia> płyty z Panteonu, by z nich odlać kolumny nad konfesją św. Piotra. Jeśli czasem kontynuowano formy lub konstrukcje dawniejsze, kierowano się wyłącznie względami praktycznymi. Przykładem klasycznym jest katedra plocka, odbudowana po pożarze w XVI w. przez mistrzów włoskich, budowniczych kaplicy Zygmuntowskich na Wawelu, którzy powtórzyli in extenso dawny organizm romański, ze względu na zachowane partie fundamentów i murów.

2. Na przełomie XVIII i XIX w. zaczynają ujawniać się zagadnienia konserwatorskie w formie świadomego działania w zakresie twórczości architektonicznej. Złożyło się na to wiele przyczyn, m. in. rozwój nauk, encyklopedyści, odkrycie ruin Pompei i pierwsze próby rekonstruowania życia epok klasycznych (willa [Villa Laurentina - tmc] Pliniusza i udział w tym Stanisława Kostki Potockiego, autora „Polskiego Winckelmanna” [książka: Stanisław Kostka Potocki, O sztuce u dawnych czyli Winkelman polski, Warszawa 1815, 3 t. - tmc], podstawowego dzieła ówczesnego o poznaniu dzieł sztuki).

Ogromny wpływ na wzrost zainteresowań konserwatorskich wywarł niewątpliwie romantyzm

czerpiący natchnienia z dwóch źródeł: Grecji kła- <śłowo dokończone na następnej stronie>

<koniec piątej strony oryginału>

<początek strony oryginału nr. 6, numerowanej jako nr. 5, format A4, tekst poniżej jest napisany atramentem, numeracja sekcji i paragrafów - tak jak w oryginale>

sycznej i gotyckiego średniowiecza. Jak każda nowość tak i ta doprowadziła do nieoczekiwanych nieraz rezultatów, między innymi do próby wskrzeszenia pomników architektonicznych epok minionych. Z tego podłoża wyrósł potem eklektyzm, panujący przez cały XIX w., pod wpływem którego powstawały budowle we wszystkich istniejących dotąd stylach, a więc kościoły i zamki gotyckie i romańskie, pałace klasyczne i renesansowe, altany i budynki ogrodowe greckie, egipskie etc.

Kult przeszłości nie przeszkodził jednocześnie zniszczeniu autentycznych, bezcennych zabytków architektury obronnej, jak murów i baszt miejskich w Krakwie, Lwowie, Przemyślu, Wiedniu, Lipsku i Kolonji, by na ich miejscu wprowadzić planty lub pseudośredniowieczne budowle (Wiedeń – Ratusz, Kraków – Muzeum XX. Czartoryskich). Na tle tych zjawisk wyróżnia się decyzja rządu Królestwa Kongresowego, polecająca włoskiemu architektce [*Franciszkowi Marii*] Lanciemu odbudowę zamku w Będzinie [z XIV w., zniszczony przez Szwedów w 1655 - tmc], na koszt rządu, ok. 1840 r. [dokładnie, w 1834 - tmc]. Zarówno ta próba jak i odbudowa zamku [z XV w.] w Zatorze miały charakter wolnych kompozycji na tematy gotyckie i nie zmierzały do ścisłości powtórzenia dawniej istniejących form.

3. Epokowym twórcą ruchu konserwatorskiego był francuski architekt [*Eugène*] Violet [winno być, poprawnie, *Viollet* - tmc] le Duc, który szeregiem prac (katedra Nôtre Dame w Paryżu [restauracja 1845-1880] zamek Pierrefonds) [w *Pikardii, restauracja 1857-1885* - tmc] oraz dzieł teoretycznych dał podstawy pod tzw. purytanizm stylowy. Idee jego ogarnęły całą Europę, i pod ich wpływem szereg zabytków gotyckich i romańskich zostało nie tylko zabezpieczonych, lecz uzupełnionych w partiach brakujących, a które czasem nigdy nie istniały. Prąd ten przyniósł wiele szkód, gdyż pod hasłem czystości stylu niszczone w budowlach elementy później narosłe, jak renesansowe lub barokowe helmy, portale, nagrobki i ołtarze w gotyckich kościołach.

<koniec szóstej strony oryginału>

<początek siódmej strony oryginału, numerowanej jako nr.6, format A4, tekst poniżej jest napisany atramentem, numeracja paragrafów - tak jak w oryginale>

Wyróżniły się pod tym względem Niemcy, gdzie bezceremonialnie rozbudowywano i dorabiano brakujące części kościołów i zamków, bez dostatecznych materiałów źródłowych (Kolonja, Malborg <oryginalna pisownia>, Norymberga). U nas ofiarą tego prądu padła katedra we Włocławku oraz Sukiennice w Krakowie, te ostatnie niepozabawione dużego wdzięku dzięki udziałowi m. in. Matejki w projektowaniu fragmentów architektonicznych podcieni.

4. Jako reakcja na tzw. purytanizm, na przełomie XIX i XX w. wyłania się prąd pod hasłem konserwować, a nie rekonstruować, tzn. zabezpieczać jedynie budynek, choćby był ruiną nadającą się do częściowej lub całkowitej odbudowy. W tym duchu potraktowano u nas np. zamek w Czerniewcu [tj. prace konserwatorskie 1907-1911 *Kazimierza Skórewicza, finansowane przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości* - tmc], zabezpieczając tylko te partie, które groziły całości, pozostawiając resztę w stanie ruiny. W odniesieniu do zachowanych w całości budowli stosowano restaurację, tj. odnowienie i odświeżenie z drobną wymianą zniszczonych elementów bez wprowadzania zasadniczych zmian stylowych.

5. Nowe zdobycze naukowe w zakresie historii sztuki i kultury, inwentaryzacji, pomiarów i metod analizy architektonicznej, stosowanie narzędzi optycznych do pomiarów, fotogrametrii, zdjęć fotolotniczych i balonowych, analizy chemicznej wątków, nowych metod porównawczych,

ujawnionych archiwalii otworzyły nowe możliwości w dziedzinie zagadnień konserwatorskich.

Zbiegło się to z okresem po I wojnie światowej, której ofiarą padły niezliczone zabytki północnej Francji i Polski, z epoką rozbudzonych ambicji narodowych i regionalnych, przejawiających się między innymi w poszukiwaniu potwierdzenia swych programów i założeń w pomnikach przeszłości. Okres ten cechuje również tendencja do nawiązywania twórczości architektonicznej

<koniec siódmej stronicy oryginału>

<początek ósmej stronicy oryginału, numerowanej jako nr.7, format A4, tekst poniżej jest napisany atramentem, numeracja paragrafów - tak jak w oryginale>

współczesnej do form epok dawniejszych. Hasło racjonalnej rekonstrukcji stało się punktem wyjścia do prac konserwatorskich tego okresu. Program przewidywał przywrócenie pierwotnej postaci stylowej w tych budowlach zabytkowych, które uległy zniszczeniu lub bezstylowej przebudowie, oile *<oryginalna pisownia>* znalazły się potem ostateczne dowody rzeczowe, dokumentalne lub analityczne. Celem naczelnym tego prądu poza zachowaniem samego obiektu, było ratowanie i przekazywanie pokoleniom współczesnym i następnym tych wielkich idei i koncepcji kulturowych na których wyrosły narody.

Na czele tego poglądu kroczyła Francja, ratując zniszczone zabytki kulturalne Szampanii i Flandrii. Belgia, Polska i Niemcy a nawet kraje skandynawskie, choć nieobjęte działaniem wojny, w obliczu gwałtownego zanikania zabytków, naskutek *<oryginalna pisownia>* urbanizacji i uprzemysłowienia kraju, podjęły szeroko zakrojoną akcję ratowania pomników przeszłości.

6. Przed wybuchem II wojny światowej, a zwłaszcza w okresie 1934 – 39 pogląd racjonalnej rekonstrukcji miał wśród polskich konserwatorów opinię jedyne systemu, który zdolny był wypełnić dotkliwie luki wśród naszego dorobku kultury architektonicznej a których to strat doznawaliśmy bez przerwy w dobie rozbiorów, powstań i wojen.

Szereg dodatnich prób rekonstrukcji, jak kościołów w Wiślicy i Brochowie, zniszczonych w 60% przez artylerię, odtworzenie zpod *<oryginalna pisownia>* bezstylowych nawarstwień romańskich kościołów w Sandomierzu i Łęczycy, odsłonięcie murów Starej Warszawy, rekonstrukcja wielu kamienic staromiejskich W-wy, Lublina, Krakowa, całego zespołu XVI wiecznego Zamościa, wraz z ratuszem, a w Warszawie pałacu Blanka, Arsenau i wielu innych dały pełne prawa do kontynuowania tego systemu *<nieczytelne kilka słów tekstu>* [z uzasadnionym przeświadcze?]niem, że się *<urwany róg kartki.>* [nie?]

<koniec ósmej stronicy oryginału>

<początek dziewiątej stronicy oryginału, nie numerowanej, format A4, tekst poniżej jest napisany atramentem, numeracja paragrafów - tak jak w oryginale>

stwarza fikcji i falsyfikatów stylowych, snobistycznych naśladowań form przebrzmiałych (Ameryka).

<reszta oryginalnej stronicy nr. 9 jest pozostawiona pusta>

<koniec dziewiątej stronicy oryginału>

<początek dziesiątej stronicy oryginału, numerowanej jako nr. 6, format A5, zawiera 6 pisanych ołówkiem linijek notatek do referatu, tekst poniżej jest napisany ołówkiem, tytuł sekcji jak w oryginale; numeracja sekcji wprowadzona przez redaktora transkrypcji>

III. Technika ratowania zabytków

O trudności ratowania zabytków decyduje rodzaj zniszczeń oraz jakość materiałów źródłowych odnoszących się do danego obiektu. Najmniej stosunkowo szkód dla partii architektonicznych wprowadza pożar, który przeważnie nie narusza *<nieczytelne słowo>*[stropów i?] murów pozostawiając przez to zabytek w koncepcji swej w pewnym procencie zachowany. Uszkodzenia

bomb lub ciężkiej artylerii, burzących całość lub znaczną część murów <nieczytelne słowo> [reprezentują?] daleko bardziej skomplikowane problemy i w większości wypadków bez materiału pomiarowego lub ikonograficznego z przed uszkodzenia rekonstrukcji przeprowadzić się nie da.

Materiały pomiarowo-archiwalne

W odniesieniu do W-wy większość budowli zabytkowych była zinwentaryzowana,

<koniec dziesiątej strony oryginalu>

<początek jedenastej strony oryginalu, numerowanej jako nr.7, format A5, tekst poniżej jest napisany ołówkiem>

tj. pomierzona w stanie dobrym, fotografowana i opisana. Szereg budowli pomierzonych było bezpośrednio po zniszczeniach 1939 r. Pomiary te wykonywał Wydział Techn. Zarz. Miejskiego oraz Zakład Arch. Pol. Pol. Warsz. [tj. założony w marcu 1921 przez prof. Oskara Sosnowskiego Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej – tmc], który posiadał ogromne archiwum pomiarowe, które istniało w dn. 5 X.44. [tj. w dniu wymarszu 15 tys. powstańców, w tym Gerarda Ciołka, do niemieckiej niewoli – tmc] Wiele materiałów było przez Zakład publikowanych i w ten sposób ewent. <nieczytelne słowo>[strata? szkoda?] skutkiem zniszczenia pierwowpisów usunięta. Wiele archiwaliów odnośnie W-wy znajduje się w archiwach w Krakowie, Wrocławiu, Dreźnie i Berlinie; trochę w Paryżu.

Drugą grupę mat.[erialów?] stanowią będą pomiary stanu istn.[iejącego?] oraz relikty zniszczonych budowli, które przez odpowiednie badania oraz analizę pozwolą na zrekonstruowanie całych partii nie tylko pod względem formalnym ale i faktycznym. Zaliczymy do tego zespołu partje murów, obramienia portali, okien, gzymsy, fragmenty rzeźb, polichromji, cegłę, kamień.

Dla przeciętnego widza, a ten reprezentuje szerokie masy, obojętną rzeczą jest autentyczność obiektu i materiału – dla jego emocjonalnego stosunku

<koniec jedenastej strony oryginalu>

<początek dwunastej strony oryginalu, numerowanej jako nr.8, format A5, tekst poniżej jest napisany ołówkiem>

ważną sprawą jest sama forma zewnętrzna będąca odzwierciedleniem idei pierwotnej. Ze względów zasadniczych należy jednak rozgraniczyć partie autentyczne od nowych w sposób dyskretny (Trewir – Porta Nigra, W-wa – mury [tj. oryginalne mury budynków oraz miejskich fortyfikacji - tmc] etc).

Wnętrza

<tytuł podsekcji wprowadzony przez redaktora transkrypcji>

Sprawa wnętrz jest o wiele trudniejsza, gdyż pożary zniszczyły je w zupełności a bombardowanie w znacznej części. W związku z tym wyłaniają się możliwości nowego ukształtowania i wyposażenia wewnętrznej architektury, ustanowienia zabudowy bloków.

Nasuwa się tu metoda stosowana już w okresie Ludwika XIV przez [François] Mansarta (Plac Zgody) [tj. Place Louis XV, obec. Place de la Concorde – tmc] polegająca na wykonaniu murów elewacji podług jednolitego planu a resztę budynku wykańczał nabywca działki.

<tekst poniżej jest napisany atramentem>

Wnętrza mogą być zupełnie nowoczesne, gdyż absurdem byłoby powtarzanie tych samych [co stulecia temu – tmc], często urągających wszystkim wymogom higieny i estetyki wnętrz.

Wyposażenie kościołów i pałaców stanowi trudniejsze zagadnienie, ale i tu przez umiejętne podejście, wyczucie i umiar architekta, rzeźbiarza i malarza można stworzyć nowe wartości – harmonizujące z dawnym wnętrzem – tak jak twórcy renesansu, baroku i rokoka przystępowali do uzupełniania wnętrz

gotyckich i romańskich.

<koniec dwunastej strony oryginału>

<początek trzynastej strony oryginału, numerowanej jako nr.9, format A5, tekst poniżej jest napisany ołówkiem, tytuł sekcji jak w oryginale, numeracja wprowadzona przez redaktora transkrypcji >

IV. Zarys programu odbudowy W-wy zabytk[owej?]

Program odbudowy zabytków W-wy obejmować ma nie tylko rekonstrukcję dotąd istniejących gmachów, lecz uporządkowanie ich zespołów, urbanistyki, oraz wydobicie na jaw tych wszystkich części, które zostały w ciągu XIX wieku zabudowane (Mury Starego Miasta) lub których pierwotna myśl przewodnia została z czasem spaczona i zaniedbana (Oś Saska).

W ten sposób możemy sobie wyobrazić wizję Starego Miasta, z uporządkowanym Placem Zamkowym, z odsłoniętymi murami i fosami, z Zamkiem, przywróconym do dawnej świetności. Od strony Wisły ogródki i zieleńce będące oprawą tej części miasta.

Powisłe winno być nie zabudowane dla odsłonięcia perspektywy na Sylwetę Skarpy, dotąd od Wisły prawie niewidocznej.

Warszawę Saska reprezentować winna tzw. oś Saska, od placu, poprzez pałac, ogród, plac Żel.[aznej?] Bramy, Chłodną do Wolskiej. Zniszczenie Hal Mirowskich pozwoli na uporządkowanie tej części założenia, przez które ma przejść nowoczesna przecznica arterii N-S. Ogród Saski otrzyma swój pierwotny charakter, *<nieczytelne słowo>* [wyrazistego?],

<koniec trzynastej strony oryginału>

<początek czternastej strony oryginału, numerowanej jako nr.10, format A5, tekst poniżej jest napisany ołówkiem>

regularnego, szarmonizowanego z pałacem i placem, który nareszcie zostanie doprowadzony do właściwej formy architektonicznej.

Podobnie oś Stanisławowska, biegnąca od ul. 6 Sierpnia [obec. ul. Nowowiejska - Al. Wyzwolenia, tmc] przez Plac na Rozdrożu, dotychczasowy Szpital Ujazdowski, kanał Piaseczyński i perspektywę Wisły winna ulec bezwzględnej rekonstrukcji, tworząc w ten sposób jedno z najbardziej kapitalnych rozwiązań na świecie.

Epokę Król[estwa?] Kongresowego reprezentować będą uporządkowany Nowy Świat z klasycznymi kamienicami Corazziego, zakończony w pierwotnym charakterze Aignerowskim, na wzór Panteonu rzymskiego kościołem św. Aleksandra.

Drugi kompleks z tej epoki znajduje się w rejonie Senatorskiej, Placu Teatralnego, Bielańskiej i Placu Bankowego z monumentalnym zespołem gmachów Komisji Przychodów *<w XIX w. Pałac Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu – tmc>*. Teraz już nie będzie przeszkadzać w realizacji projektów, dotyczących uporządkowania tego placu, zgodnie z wymaganiami kompozycji urbanistycznej.

Szersze omówienie w wizji Nowej W-wy.

<dopisek zrobiony atramentem przypomina prelegentowi możliwość ustnego rozwinięcia myśli z strony nr. 14 za pomocą notatek napisanych na rewersie strony nr. 11>

<poniższe zapiski były sporządzone ołówkiem na rewersie strony nr. 11>

Stare Miasto: Rynek, ulice, Kościoły, Zamek i ogród, Mury Starego Miasta, Powisłe i Wybrzeże

Warszawa Saska i Stanisławowska: Krak Przedmieście z pałacami, Oś Saska – rekonstrukcje, Oś Stanisławowska – rekonstrukcje, ogrody

Warszawa I poł XIX w.: Nowy Świat – uprządkowanie, rekonstr., Plac Bankowy, Skarpa Mokotowska

<koniec notatek wykonanych ołówkiem na rewersie strony nr. 11. Tekst poniżej, w dolnej części strony nr. 14, jest napisany ołówkiem>

Tej wizji winna towarzyszyć nie tylko pragmatyczność, lecz i pewność, że <pierwotnie użyte następne słowo „Warszawa” jest wykreślone i zastąpione łacińskim wyrażeniem> „vetus urbs Varsovia” [tj. stare miasto Warszawa, pradawny gród Warszawa – tmc] odrodzi się, jak Feniks z popiołów do nowego, piękniejszego może niż dotąd życia.

<koniec strony czternastej numerowanej jako nr.10, koniec tekstu odczytu>

<koniec transkrypcji>

6. Prace użyte lub wzmiankowane

Publikacje drukowane

- [1] Marek Aureliusz, *Rozmyślenia* [z tekstu gr. przeł. oraz objaśnieniami zaopatrzył Marian Reiter ; wstęp napisał Tadeusz Sinko], Warszawa 1937.
- [2] Bułhakow Michał, *Mistrz i Małgorzata* [z tekstu ros. przeł. Irena Lewandowska i Witold Dąbrowski], Warszawa 1970.
- [3] Tadeusz Maciej Ciołek, *Gerard Ciołek i przyjaciele. Kalendarz życia i pracy 25 pasterzy krajobrazu i zabytków*, Kraków 2019.
- [4] Stanisław Jan Gąsiorowski et al. [oprac.], *Historja sztuki*, tom 3. Władysław Tatarkiewicz, *Architektura nowożytna*; Jan Żarnowski, *Nowożytne malarstwo i rzeźba*; Tadeusz Szydłowski, *Sztuka XIX i XX wieku*, Lwów 1934.
- [5] Antoni Karczewski, *Uwagi o mierzeniu zabytków*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, I, cz. 2, 1930-1931, s. 395-402.
- [6] Komisja Rzecznawców Urbanistycznych (Zarząd Miejski ; Warszawa), *Opinia Komisji Rzecznawców Urbanistycznych*¹⁰, Warszawa 1941.
- [7] Marian Lalewicz, *Sprawozdanie z Międzynarodowej konferencji zwołanej w roku 1931 w Atenach w sprawie ochrony i konserwacji zabytków sztuki i historii: odczytane d. 18 marca 1932 roku na posiedzeniu Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej w Warszawie*, Warszawa 1933.
- [8] Alfred Lauterbach, *Restauracja gmachów monumentalnych*, „Kronika Warszawy”, z. 1, 1925, s. 6-10.
- [9] Alfred Lauterbach, *O konserwacji historycznej i romantycznej*, „Architektura i Budownictwo”, R. 3, nr 8-9, 1927, s. 261, 263-264.
- [10] Alfred Lauterbach, *Pierścień Sztuki: historia i teoria*, Warszawa 1929.¹¹
- [11] Alfred Lauterbach, *Międzynarodowa Konferencja Ochrony Zabytków*, „Architektura i Budownictwo”, R. 8, nr 5, 1932, s. 158-161.
- [12] Alfred Lauterbach, *Rozważania konserwatorskie*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, R. 6, nr 4, 1938, s. 331-334.
- [13] Alfred Lauterbach, *Zniszczenie i odbudowa Warszawy zabytkowej*, nieopublikowany maszynopis, ok. 20 s., Warszawa 1943.¹²

¹⁰ Przygotowana dla Komisarycznego Burmistrza Miasta st. Warszawa, Juliana Spitosława Kulskiego.

¹¹ Książka A.L. zawiera rozważania na temat restauracji zabytków architektury.

¹² Pierwsza wiadomość o istnieniu maszynopisu autorstwa A.L. została opublikowana przez Lecha Niemojewskiego w roku 1952. W 19 lat później artykuł A.L., w opracowaniu Antoniego Trepiańskiego, został wydany (pod nazwiskiem autora i wraz oryginalnym okupacyjnym tytułem) w czasopiśmie „Kronika

- [14] Stanisław Lorentz, *Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, R. 1930/1931, s. 161-180.
- [15] Lech Niemojewski, *Uczniowie Cieśli. Rozważania nad zawodem architekta*, Warszawa 1948.
- [16] Tadeusz Przyppkowski i Jan Zachwatowicz, *Mury obronne Warszawy: wydane z okazji odsłonięcia odrestaurowanego fragmentu murów między bramą Poboczną, a Nowomiejską w październiku 1938 r.*, Warszawa 1938.
- [17] Jerzy Remer, *Opieka nad zabytkami sztuki. Zarys historyczny, uwagi i postulaty*, s. 169-212 [w:] Aleksander Patkowski [red.] *Pamiętnik Świętokrzyski 1930*, Warszawa – Kielce 1931.
- [18] Trojańczyk Henryk, *Wspomnienia Szefa Wywiadu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej*, Warszawa 2012.
- [19] Jarosław Wojciechowski, *Odbudowa zabytków architektury: zadania konserwatorskie chwili obecnej ustalone przez Wydział Konserwatorski / podług programu i pod red. Jarosława Wojciechowskiego; uzup. danemi z referatu Edwarda Trojanowskiego i Zygmunta Otto*, Warszawa 1915.
- [20] Jarosław Wojciechowski, *Co zrobiono w Polsce w zakresie odbudowy, rejestracji i konserwacji zabytków sztuki w latach 1919-1929*. Kraków 1931.

Publikacje internetowe

- [21] Tadeusz Maciej Ciołek. *A list of AK officers imprisoned Oct 1944 - Jan 1945 in Stalag XI-B Bergen-Belsen, Germany*. Canberra: www.ciolek.com - Asia Pacific Research Online, 2018. <http://www.ciolek.com/PEOPLE/AK-officers-1944-1945-in-stalag-XI-B-Bergen-Belsen.html> (dostęp: 05.2021).
- [22] Lech Niemojewski, *Ostatnia praca Alfreda Lauterbacha o Warszawie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, nr 45, 1952, s. 107 i n.¹³ <https://www.abebooks.co.uk/servlet/BookDetailsPL?bi=4853584817> (dostęp: 05.2021).
- [23] Ministerstwo Sztuki i Kultury, *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Warszawa 1920. http://rcin.org.pl/Content/5673/WA308_2418_II21549_OPIEKA-NAD-ZABYTKA-MI_I.pdf (dostęp: 06.2019).
- [24] Ewa Perlińska-Kobierzyńska, *Komisja Rzecznawców Urbanistycznych i jej wizja przekształceń Warszawy*, „Almanach Warszawy”, t. X, 2016, s. 329-355. http://almanach.muzeumwarszawy.pl/wp-content/uploads/sites/11/2014/07/ewa_perlińska_kobierzyńska.pdf (dostęp 05.2021).
- [25] Andrzej Ryszkiewicz, *Jan Alfred Lauterbach, Internetowy Polski Słownik Biograficzny iPSB*.¹⁴ <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-alfred-lauterbach> (dostęp: 05.2021).
- [26] Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków SKZ, *Nagroda im. Wojciecha Kalinowskiego – ustanowienie i regulamin przyznawania*, 1993. http://skz.pl/skz_files/nagrody/nagr_kalinowski_regulamin.php (dostęp: 05.2021).

--- koniec artykułu ---

Warszawy”, R. 2, z. 4, 1971, s. 47-68. Opublikowana w 1952 r. nota Lecha Niemojewskiego [22] jasno stwierdza, że w latach 1943 do 1952 r. żaden z architektów – takich jak Zachwatowicz, Biegański, Guerquin czy też Ciołek – nie był świadomy faktu powstania i istnienia maszynopisu, który to A. L. zdeponował u Niemojewskiego w sierpniu 1943 [22, s.107]], mniej więcej trzy miesiące przed swą śmiercią z rąk Gestapo w listopadzie 1943 [25].

¹³ Komunikat L.N. z 1952 r. był także przedrukowany na s. 47 [w:] Alfred Lauterbach, *Zniszczenie i odbudowa Warszawy zabytkowej*, (oprac. Antoni Trepiński) „Kronika Warszawy”, R. 2, z. 4, 1971, s. 47-68.

¹⁴ Hasło pierwotnie opublikowane w 1971 w XVI tomie *Polskiego Słownika Biograficznego*.

* **UWAGA:** W ukończonym w lipcu 2021 i przekazanym redakcji „Biuletynu” artykule autor błędnie podał numer jeniecki GC jako „01268/XIB” [Biuletyn Informacyjny, nr 1-3 (52-54), 2021 s. 65]. Poprawny numer oczywiście brzmi: „O.1223/XIB” – tmc, styczeń 2022.

Rysunek 1

Por. Ciółka 5. MOŻLIWOŚCI ODBUDOWY WARSZAWY ZABYTKOWEJ.
 O. 1223. Załączenie. Odczyt w obozie w Bergen-Belsen. dn. 8. XI. 44.

Wśród naszych - zbyt wąskich - moich delataw na temat
 nowej, piękniejszej i wspanialszej stolicy najwięcej
 moim wyobrażeniom namowa ^{regulaminie} odbru-
 dony ralythów. Cile ^{inellul siyne elementy} ~~porozumienie~~ ^{nie}
 przedstawiają specjalnych trudności - stanowię
 lawiemone jedynie regulaminie techniczne
~~a więc są f. Cipe~~, o tyle sprawy odbru-
 dowanych party ~~part~~ mogą spowodować
 wiele wyobrażeń i ujętych rozstrzygnięć.

Skreję pytanie: czy wolno nam w imię
 prawdy, w imię uczciwości podjąć na tego
 zadanie, czy to, co podejmujemy nie będzie
 określone naszym ~~autorytetem~~ ^{pożyciem}
 falsyfikatu, lub czy ~~rezygnacja~~ ^{architekci}
 który ~~colludują~~ ^{Stare Miasto} będą ~~stwier-~~
 nio na dożywotnie ~~niekiedy~~ ^{ty} ~~decydują~~.
 Wykład u mnie my ~~spolnie~~ ^{rozpatrzeć}
 kolejno ~~pożycie~~ ^{regulaminie} ~~relatywnie~~ ^{prze-}
 kusewatorshie, ~~isto~~ ^{zostawia} ~~je~~ ^z ~~premis-~~
 je na grunt W-ny i ~~wypisując~~ ^{odpowiednie}
 wnioski.

Pierwsza strona 14-stronicowego pliku notatek por. G. Ciółka, jeńca wojennego nr. O.1223, przygotowanych do obozowej prelekcji w stalagu XIB w Bergen-Belsen, w dniu 8 listopada 1944.

Rysunek 2

Frachtbrief
Zahl- oder Steuerbescheinigung auf Befehl

Aus Nr. _____
Wagen Nr. _____
Eigentums-
merkmal _____

bestellt nach *Fallingbostal*
über *Thorn*
Kustermant Wessau

Vom Absender nur auszufüllen, wenn er selbst verlädt
Wagen

Nr. ober D (?)	Nummer	Eigentums- merkmal	Lade- gewicht t	Eigengewicht des Wagenwagens kg
	<i>32425</i>	<i>Wagen 17</i>		

An *Wegerosverpflegung*
in *Fallingbostal*
Straße und
Hausnummer *Fallingbostal*
Anschluß

Bestimmungsbahnhof
Thorn

Einmalige Vorschrift über
Weiterbeförderung (*)
Andere vorgeschrie-
bene oder zulässige
Erklärungen (*) a
Begleitpapiere (*) b
Für die Eisenbahn un-
verbindliche Absender-
vermerke (*)

Die Beförderung erfolgt zu den
Sätzen des Wehrmachtars.

(O. Umkl. W.)

Bei Sendegütern (*)		Zubeh.		Nettogewicht in kg
Beschrift. (?) oder Zeichen und Nummer	Anzahl	Art der Verpackung		
	<i>1</i>	<i>Wagen</i>	<i>lose Kartoffeln</i>	<i>17680</i>

(für Kalay)

Nettogewicht des Barvorschußes oder
Nachnahme (*)

Preiswert (*)

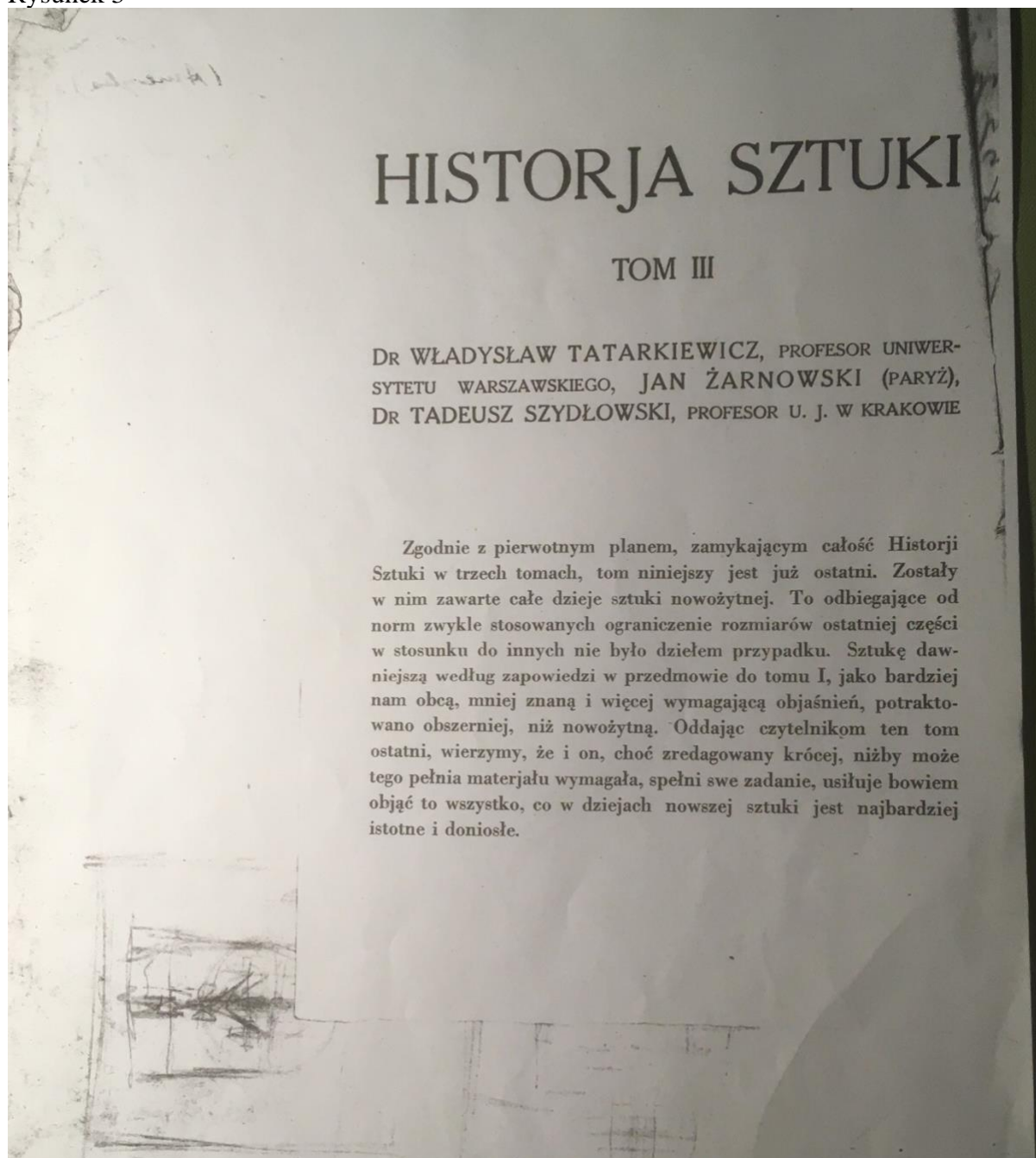
Barvorschuß

Nachnahme

EA in Buchstaben

Obozowa papeteria GC – odzyskana z makulatury faktura „Deutsche Reichsbahn” dotycząca transportu 1768 kg kartofli z Thorn (Torunia) do stalagu w Fallinbostal. Odręczne notatki GC powstały na niezapisanym rewersie dokumentu.

Rysunek 3



Obozowa papeteria GC – Stronica tytułowa trzeciego tomu *Historii Sztuki*, pióra W. Tatarkiewicza, J. Żarnowskiego i T. Szydłowskiego, Lwów 1934. Odręczne notatki GC powstały na niezadrukowanym rewersie wyciętej stronicy.

--- koniec ilustracji ---